Rok II. Nr. 102.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 13 Marca.

W sobotę na benefis panny Ćwiklińskiej **Sinobrody**, operetka komiczna Offenbacha. Panna Ćwiklińska wystąpi w roli Boulotty. Pani Bobrowska w roli księżniczki. Pan Zakrzewski w roli tytułowej. Pan Eker grać będzie króla. Pan Zamojski Popolarniego itd. itd.

Słyszeliśmy, że we wtorek ma być daną **Fedra** w abonamencie. Będzie to ostatnie w tym miesiącu wystąpienie p. Rychtera, który jedzie na kilka gościnnych występów do Poznania.

ECHA.

Capriccio.

Tam, gdzie szybki małe, gdzie firanki białe
W okienkach,
Jadziulka siedziała, coś sobie dłubała
W krosienkach,
A z boku kochanek, kanceliста Janek
Panience
Do ucha pytlował, rzęsiście całował
Jej ręce.
Gdy im przy romansie kwadrans po kwadransie
Ubiegał,
Dziaduś po kryjomu, co się dzieje w domu
Dostrzegał.
I po pewnym czasie, do młodych zbliża się
Ostrożnie,
I patrzy na Janka, swéj wnuczki kochanka
Oj! groźnie.
Aż gdy Jasio ręce, całując panience
Był w raju
Jak palnie cybuchem, jak wrzaśnie nad uchem
„Hultaju!
Chcesz tu romansować, dziewczynę mi psować,
Goliacie!
Oj za to kochanie, oj za te cmokanie
Dam ja *cię* (licencya)
Masz całej pensyi dla konsolacyi
Ryniów sześć,
Gdzie żonę podziejesz, w co bębny odziejesz?
Co dasz jeść?
I tak dziaduś stękał, aż cybuch popękał
Nieboże!
Aż ludzie stawali „Co to jest?“ pytali
Na dworze.

W Bordeaux przy przedstawieniu sztuki *Rabagas*, dało się słyszeć z parteru przeraźliwe gwizdanie. Oficer od milicyi miejskiej powstał z miejsca i zapytał się głośno:

— Kto tu pozwala sobie gwizdać?

Jakiś głos z galeryi odpowiedział znanym frazesem, Boileau'a: prawo gwizdania każdy w kasie nabyć może.“

Oficera rozgniewało to wdanie się nowego interlokutora.

— Kto to powiedział zawołał gniewnie.

— Boileau, zabrzmiała odpowiedź.

— A więc p. Boileau zechce natychmiast wynieść się z sali teatralnej;

Ze świata muzykalnego.

Opera wielka w Paryżu czyni przygotowania do przedstawienia nowéj opery Mermet'a p. t. *Joanne d'Arc.*

W Brukselli koncertuje pianista Antoni Kątski.

W Londynie utworzyła się orkiestra, w skład której wchodzą tylko sami lordowie, hrabiowie a nawet książe Alfred, syn królowej Wiktoryi. Koncerty urządzone przez tę orkiestrę znaną pod nazwą, *Royal Albert Hall Amateur Orchestral Society* zgromadzają nader liczną i doborową publiczność.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

U takich to ludzi nie miał miru Mieroszewski. A było nie mało tej gawiedzi w Krakowie. Miasto oddalone od ogniska boju, będące neutralnem, dawało wygodne schronienie tym, którzy pragnęli brząkać szabelką tylko po rynku i którzy umieli wysyłać w bój młódź ochoczą i poświęcającą się, a sami zasłaniali swój odwrót w cukierni i handle krakowskie, potrzebą wyższych celów i organizacyjnego kierownictwa.

Ci głośnego r zonu patryoci, zwoływali ludowe zebrania, wyrzucali profesorów z katedr, wywracali prezydentury, wietrzyli zdradę w nieskażonym kuratorze, zwoływali sądy doraźne.

Umieli zażyć materyału zapalnego to jest: młodzi, lub pod jej zasłoną, choć bez jej wiedzy i wbrew jej wiedzy, dokonywać wywrotu.

Mieroszewski zanim objął dyrekcyą teatru, skazany był już przez nich na utratę dyrekcyi. Agitacya objawiła się na pierwszem widowisku. A choć dawno sztuki wcale obojętne, bo z francuzkiego tłumaczone, jednakowoż umiano wymyślić pozory zbrodni. Sztuka Theaulona i Ramona: Damy romansowe, tłomaczona wierszem przez Majeranowskiego, przedstawiała komiczną stronę bajronizmu. To wystarczało, aby zbrodnią upatrzeć.

Podczas reprezentacyi, mniemana opinia publiczna wypowiedziała oburzenie swoje niby imieniem akademikow. Urażono się iż autor zdawał się ubliżać Bajronowi, że tłumacz wyborem sztuki usiłował szkodliwie wpłynąć na opinie, a przedsiębiorca wystawieniem tejże chciał rozsiać fałszywe zasady. Logiki nie było w tém wiele, ale zato więcej osobibistości, ztąd więc stając w obronie Bajrona i dziewiczości Lukrecyi Rzymianki, mniemani akademicy, wygwizdali sztukę, a w trzech artykułach umieszczonych w Gazecie krakowskiéj, nałajawszy Scribego (a który wcale niebył autorem sztuki jak mylnie rozumieli) przypominali przedsiębiorcy, aby odczytał rozprawę Szyllera o sceniczności, a nie narażał słuchaczy na myśli zgrozą przenikające;

Zły był więc początek, bo ospozycya działała w imieniu akademików, których znaczenie na parterze było przerażające. Głosy R. Zieleniewskiego, Jacka Gudrajczyka, i Stan. Fesnera były wyrzeczone niby w imieniu wszystkich uczniów wszechnicy;

Na następnem przedstawieniu, lepiej się powiodło, Boteż „Krakowiacy i Górale“ same przez się z upodobaniem widywano, cóż dopiero, gdy je przerobiono z przystósowaniem do myśli rewolucyjnej. Nowakowski (Janek) Miłkowski (student) Anczyc (organista) wzbudzali zapał. Kiedy Miłkowski wygłosił ułożony przez siebie dwuwiersz:

A gdy srebrne roztoczy skrzydło orzeł biały,
Krzykniemy marsz Chłopicki, prowadź nas do chwały!

Uniesienie zapanowało nad widzami gorączkowe okrzyki nie miały końca. Widzowie zachowali w pamięci wrażenie, którego odmalować niepodobna.

Jeszcze i trzecie widowisko w dniu 2. Stycznia. Powrót Stanisława (Scribego) i komedyoopera Szlachta Czynszowa, zgromadziła natłok widzów; nowość bawiła i nęciła pomimo wrzawy wojennej. Publiczność bowiem dotąd ponosząc niewygody w dawnym teatrze, z przyjemnością nowy odwiedzała w którym widownia obszerniejsza i nowe sprawione dekoracye, miły sprawiały widok. Lubo zaś budowa wnętrzna wydłużona, układ niezgrabny lóż, przeciągi, i nieopalanie teatru, wiele życzenia pozostawiały, atoli niedogodności te, dopiero z czasem wykryły się i to wtenczas, kiedy już zapomniano, jak nędzną była budowa dawnego teatru.

Jednakże miesiąc cały nie upłynął, a już widzowie przypatrzywszy się nowości, oddawszy kilkakrotnie poklaski celnjącym artystom, zaczęli przerzedzać szeregi swoje. Dla tegoto Wielogłowski Walery opisując d. 11 Stycznia nowy „z czarodziejskim pośpiechem utworzony teatr“, w którym gdy i dekoracya wystawia ogród spacerowy, wzrok ginie w odległej przestrzeni optyki, ludzi zmysły i posuwa nieledwo wyobraźnię za granicę rzeczywistości!! użala się, iż mało jest amatorów sceny narodowej, loże puste, ledwie połowa parteru zajęta, najwięcej osób na galeryi, wychwala zaś grę aktorów. Mówi on iż nie ustępują wytrawnym zagranicznym artystom, a przodkuje wszystkim Jan Nowakowski. Krytyka owoczesna, przemawiała słabo przez jedyny organ „Goniec krakowski“ przemawiała dosyć nierozsądnie, wtrąciła się była i do rozdawania ról, powstając na niewłaściwość i stronniczenie dyrektora, co tém bardziej nosiło cechę zawiści ze strony krytyki, iż nagany odezwały się jeszcze przed odegraniem widowiska....

(Dokończenie nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Łakociński Józef.*

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 102.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 13go Marca 1873 r.

Na dochód Stowarzyszenia Bratniej Pomocy młodzieży uniwersyteckiej

Po raz ostatni

PAN TADEUSZ

poemat

ADAMA MICKIEWICZA

przedstawiony przez Amatorów

w obrazach z żywych osób

pod

artystycznem kierownictwem pana Kossaka.

Obraz I.

Powrót panicza.

Obraz II.

GRZYBOBRANIE.

Obraz III.

ŁOWY.

Obraz IV.

KŁÓTNIA.

Obraz V.

BITWA.

Obraz VI.

SPOWIEDŹ czyli **WAŻNE ODKRYCIE.**

Obraz VII.

Rozmowa dziewczyny z ułanem.

Obraz VIII.

Przedstawienie wodzom par narzeczonych.

Polonez.

Pan Benda odczyta odpowiednie obrazowi ustępy poematu.

Kasa otwarta jak zwykle. — Początek o godz. 7.

Ceny parteru, balkonu i galeryi zwykłe.